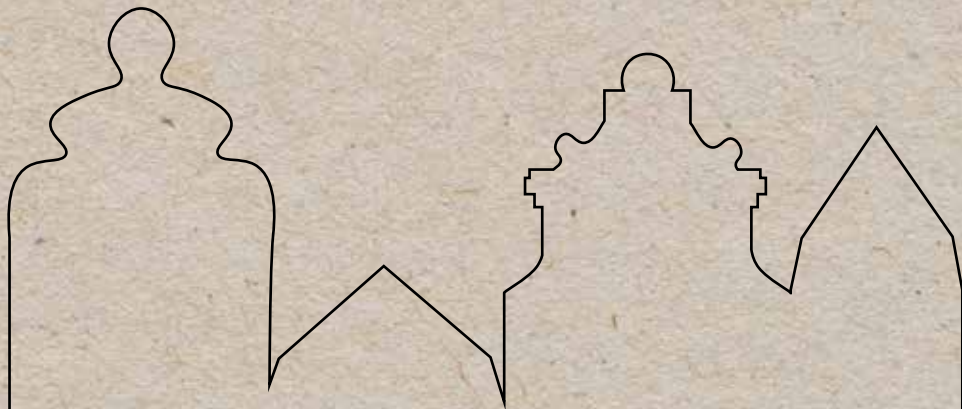


# osiedlowe spacery

*ruszaj na Gajowice!*



Strefa  
Kultury  
Wrocław

Mikrogranty



---

Właśnie trzymasz w rękach publikację poświęconą lokalom usługowym na Gajowicach.

Na kolejnych stronach przeczytasz o miejscach, które mogą pochwalić się długą tradycją i są niezwykle ważne dla mieszkańców i mieszkank osiedla. Znajdziesz tu również mapę, z którą możesz wybrać się na samodzielny spacer i odwiedzić opisane przez nas miejsca!

W środku zebraliśmy najważniejsze informacje na temat wybranych lokali usługowych oraz materiały archiwalne i anegdoty dotyczące zarówno tych miejsc, jak i całego osiedla.

Poznajcie wyjątkowe zakłady, pracownie i sklepy oraz ludzi, którzy za nimi stoją.

To dzięki nim zakupy to coś więcej, bo oprócz tego, że mają fach w ręku, dbają też o relacje z klientem!

---

*Gajowickie Inicjatorki Twórcze, czyli  
Dagmara Furmanek i Sylwia Słowik*

---

# Dorabianie kluczy

Zakład od dwudziestu lat prowadzi Pan Andrzej Bujnicki. Oprócz dorabiania kluczy, zajmuje się profesjonalnym ostrzeniem narzędzi fryzjerskich.

Jednak historia tego miejsca sięga jeszcze dalej.



Przed przejęciem zakładu przez Pana Andrzeja, mieścił się tam zakład szewski prowadzony przez Pana Tadeusza Dendurę i Pana Antoniego Szmita. Był to punkt spółdzielczy przynależący do Spółdzielni Pracy Wyrobów Skórzanych im. Olgina, która już przed wojną zrzeszała szewców i kamaszników i działała aż do lat 60. XX wieku

Wraz z Panem Tadeuszem i Panem Antonim, w latach 60. i 70. ubiegłego wieku, swoje stanowisko miała repasantka czyli pani zajmująca się naprawą pończoch i rajstop.



# Piekarnia Lwowska

Gdzie po dobry chleb na Gajowicach?  
Odpowiedź jest jedna - do Piekarni Lwowskiej.

Od 2012 roku piekarnię prowadzą Państwo Kopańscy. Pan Kopański odpowiada za wypiekanie wyrobów. Z kolei Pani Kopańska zajmuje się sklepem i sprzedażą.



Właściciele stanowią zgrany duet. Najlepiej potwierdza to jakość i świeżość pieczywa.

Oprócz wypieków w piekarni można zaopatrzyć się również w najpotrzebniejsze artykuły spożywcze.

Mieszkańcy i mieszkanki Gajowic wspominają jak dawniej przed każdym świętami przed piekarniami ustawiały się niebotyczne kolejki.

*Trzeba było wystać swoje sześć czy siedem godzin żeby kupić chleb na święta.*

Ponoć kolejki po świeży chleb z Lwowskiej bywały jeszcze dłuższe!



# Magiel

Dawniej na Gajowicach istniały dwa magle - przy ulicy Żelaznej i przy Jemiołowej. Niestety, do dzisiaj przetrwał tylko jeden z nich.

Prowadzi go Pan Stanisław Kowalski, który jest specjalistą w swoim zawodzie. Oprócz wiedzy nie brakuje mu życzliwości i uśmiechu. Pan Stanisław kontynuuje tradycję zapoczątkowaną przez jego matkę, która założyła to miejsce. Już wiele lat temu ich starania zostały docenione przez Cech Rzemioł Różnych we Wrocławiu. Do dziś w witrynie wisi specjalny certyfikat przyznany rodzinie z tej okazji.



# Pogotowie Krawieckie

Pogotowie Krawieckie jest ulokowane na początku ulicy Lwowskiej, między siedzibą Rady Osiedla Gajowice a sklepem z wyposażeniem sypialni. Znajduje się tam pasmanteria i pracownia krawiecka. To w niej właścicielka - Pani Lidia Banasik czyni cuda igłą i nitką, realizując najróżniejsze zamówienia.

Pogotowie Krawieckie w 1993 roku założyła mama Pani Lidii, Jadwiga Ratajczak. Zanim jednak pojawiły się maszyny do szycia, od 1989 roku sklepowe półki pełne były artykułów spożywczych.



*Wychowywałam się przy ulicy Skwierzyńskiej. Codziennie przebiegałam przez przechodnią bramę obok Rady Osiedla do sklepu spożywczego. Mama wysyłała mnie z niebieską metalową kanką po mleko nalewane z wielkich baniek, a także po chleb, który obgryzałam z obu stron, bo wiadomo piętki są zawsze najlepsze.*

Po kilku latach, profil miejsca uległ diametralnej zmianie i pozostał w takiej formie aż po dzień dzisiejszy.





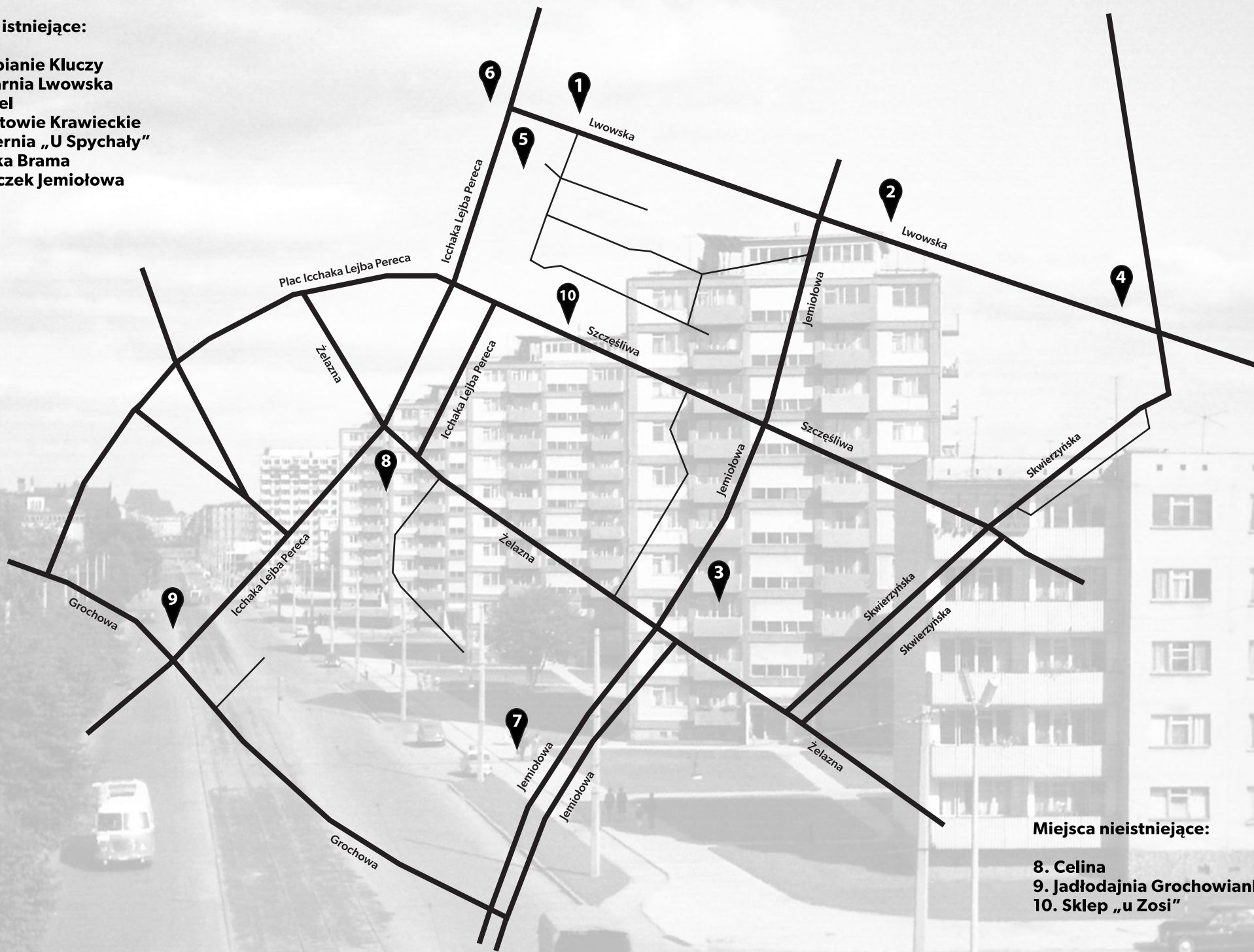
---

**Znajdź  
lokal na  
mapie**

---

**Miejsca istniejące:**

1. Dorabianie Kluczy
2. Piekarnia Lwowska
3. Magiel
4. Pogotowie Krawieckie
5. Cukiernia „U Spychały”
6. Słodka Brama
7. Ryneček Jemiołowa



**Miejsca nieistniejące:**

8. Celina
9. Jadłodajnia Grochowianka
10. Sklep „u Zosi”



**Gajowice to osiedle w południowej części Wrocławia, dawniej należało do dzielnicy Fabryczna. Graniczy z osiedlami: od wschodu z Przedmieściem Świdnickim, od zachodu z Grabiszynom-Grabiszynkiem, a od południa z Powstańców Śląskich i Borkiem. To miejsce o wielu twarzach, zróżnicowanej zabudowie i długiej tradycji rzemieślniczej.**

Przed 1939 rokiem uznawane było za elegancką i prestiżową część Wrocławia, charakteryzującą się bogatymi architektonicznie kamienicami z kwiecistymi przedogrodami i szerokimi ulicami wysadzonymi drzewami. Niemal doszczętnie zniszczone w trakcie II wojny światowej, odbudowywane było latami, jednak krajobrazu sprzed wojny nigdy nie udało się przywrócić. Przedwojennych kamienic zostało niewiele, a ślad po znajdujących się w nich sklepach i knajpach pozostał jedynie dzięki starym pocztówkom. Zaraz po wojnie nowo przybyli mieszkańcy i mieszkańki rozpoczęli gruntowną przebudowę osiedla. Powojenne robotniczo-oficerskie Gajowice znacznie różniły się od obrazu przed 1939 rokiem. Nowi przybysze zajmowali się innymi profesjami niż wieloletni mieszkańcy osie-

dla, ale to dzięki ich działaniom zaczęły powstawać nowe domy i lokale usługowe. Gruzy zostały zastąpione niskimi robotniczymi szeregówkami, a szare podwórka przemieniły się w zielone skwerki tętniące życiem. To właśnie od zieleni i roślinnego gaju wywodzi się nazwa osiedla. Rok po roku, zaczęły powstawać pierwsze piekarnie, jadalnie i zakłady rzemieślnicze, które z czasem rozwijały się coraz bardziej. Najlepszy okres dla gajowickiego rzemiosła przypada na lata 60. i 70. XX wieku. W tym czasie działało najwięcej lokali usługowych, które dla lokalsów były na wyciągnięcie ręki. Niecałe 50 lat później wraz z rozwojem kapitalizmu, spora część przedsiębiorstw zniknęła z mapy z Gajowic, dając się zastąpić sklepowym sieciówkom.

***My o przeszłym i teraźniejszym obliczu osiedla staramy się przypominać.***



# Cukiernia „U Spychały”

Najstarszą gajowicką cukiernią jest ta należąca do rodziny Spychałów. To legendarne miejsce, o którym przynajmniej raz słyszał każdy mieszkaniec i mieszkanka Wrocławia. Jego historia sięga 28 czerwca 1945, kiedy to Pan Stefan Spychała rozpoczął rodzinną działalność, która trwa do dzisiaj. Na początku była to przede wszystkim piekarnia. Wraz z upływem czasu oraz zmianą lokalizacji, właściciele odeszli od pierwotnej wizji miejsca. Niewielki punkt przekształcił się w kameralną kawiarnię z bogatą ofertą najróżniejszych słodkich wypieków.

Jednak mimo tych zmian tradycja i smak pozostały na pierwszym miejscu!



# Ryneczek Jemiołowa

Ryneczek Jemiołowa to przestrzeń targowa, której historia sięga lat 50. ubiegłego wieku. Wówczas rolnicy z podwrocławskich wsi rozstawiali wozy konne i sprzedawali z nich owoce swoich upraw. Konie zniknęły, ale tradycja handlowa utrzymała się do dzisiaj.



W 2019 roku, Ryneczek powrócił na swoje dawne miejsce z myślą o drobnych sprzedawcach, którzy do tej pory wystawiali swoje produkty naprzeciw sklepu Społem PSS Południe. Oferta handlowa Ryneczku jest bogata i różnorodna. Znajdziecie tam świeże owoce, warzywa, jaja oraz inne produkty prosto od rolnika o które ciężko w marketach. Pomiędzy stoiskami z artykułami spożywczymi kryją się niepowtarzalne starocie i antyki, idealne dla koneserów stylu vintage. Panująca tam atmosfera sprawia, że co sobotę Ryneczek staje się gajowickim centrum.





Yellow graffiti on the left side of the window.

Large white graffiti in the center of the window, possibly reading "Dziękuję" (Thank you).

White graffiti on the right side of the window, possibly a stylized letter or symbol.

Black graffiti on the far right side of the window, possibly reading "Speed".

Black graffiti on the wall below the window, possibly a stylized letter 'P'.

Black graffiti on the wall below the window, possibly a stylized letter 'C'.



White graffiti on the right door, possibly a stylized letter or symbol.

# Celina

Na początku lat 60. ubiegłego wieku, wybudowano pierwszy wieżowiec na Gajowicach. Mieścił się przy placu Pereca, a jego właścicielem był klub sportowy WKS Śląsk oraz Wojskowa Agencja Mieszkaniowa. W środku znajdował się internat, hotel dla sportowców klubu, a na parterze legendarna kawiarnia „Celina”. Był to ekskluzywny lokal na miarę Gajowic. Odbywały się tam różne wydarzenia, w tym dancingi. Jednak największą atrakcją stanowiły spotkania z gwiazdami z Oporowskiej czyli piłkarzami Śląska Wrocław.



*Standardowe zamówienie jak pamiętam to: mama - kawa mrożona, ojciec - piwo (oczywiście wrocławski Full w długich butelkach), ja - sok pomidorowy Dodoni i wszyscy po torciku Marcello.*

*Tam się przychodziło na kawę, na bitą śmietanę. To się zmieniło wraz z upływem czasu. W latach 80. nie było bitej śmietany, nic nie*



Bliźniaczą kawiarnią „Celiny” była „Dorotka”. Mieściła się w pawilonie handlowym Hermes przy ulicy Grabiszyńskiej. W wyniku zmian ustrojowych, oba miejsca podupadły. Na osiedlu znajdowały się również bary piwne. Każdy bywalec miał swojego faworyta. Dla jednych był to bar na rogu ulicy Szczęśliwej, a dla innych bar Atoł, który najdłużej się utrzymał.

# Jadłodajnia Grochowianka

Na początku 2020 roku, swoją działalność zakończyła legendarna „Jadłodajnia Grochowianka”, która działała na Gajowicach od ponad 40 lat. Zamknięty został cały pawilon handlowy z lat 70., a wraz z nim znajdujące się tam lokale - złotnik, weterynarz i fryzjer. Grochowianka słynęła ze smacznych domowych obiadów w rozsądnych cenach. Od prawie 30 lat miejsce prowadziła Pani Władysława Kwiatkowska, która ze szczególną uwagą dbała o smak potraw. Jej specjalnością były pierogi, podawane ze smażoną cebulką w towarzystwie kompotu. Jednak zanim narodziła się Grochowianka, ważnymi punktami na osiedlu były sklepy garmazeryjne. Najbardziej znany połączony był jadłodajnią i znajdował się nieopodal dawnego Liceum Ogólnokształcącego nr VII przy ulicy Szczęśliwej i Pereca. Stołowali się tam wszyscy okoliczni mieszkańcy.



# Sklep „u Zosi”

Sklep ogólnospożywczy prowadzony przez Panią Zosię i Pana Romana to jeden z najważniejszych lokali na ulicy Szczęśliwej. Prowadzony był od roku 1990, a w 2020 został zamknięty. „U Zosi” można było zaopatrzyć się w szeroką gamę produktów, które prezentowane były na półkach w bardzo staranny sposób. Trudno tam było nie trafić na kolejkę.





Zin powstał z inicjatywy grupy nieformalnej  
**GIT - Gajowickie Inicjatorki Twórcze**  
dzięki programowi Mikrogranty  
Strefy Kultury Wrocław

zdjęcia: Marta Sobala  
projekt graficzny, skład i teksty: GIT  
współpraca: Rada Osiedla Gajowice  
Archiwalne zdjęcia dzięki uprzejmości Stowarzyszenia Wratislaviae  
Amici

Jeśli czekasz na więcej osiedlowych działań - kliknij nas w mediach  
społecznościowych!

facebook: Gajowickie Inicjatorki Twórcze  
instagram: gitgajowice  
gitgajowice@gmail.com

Partner programu Mikrogranty:

Współorganizatorki:

